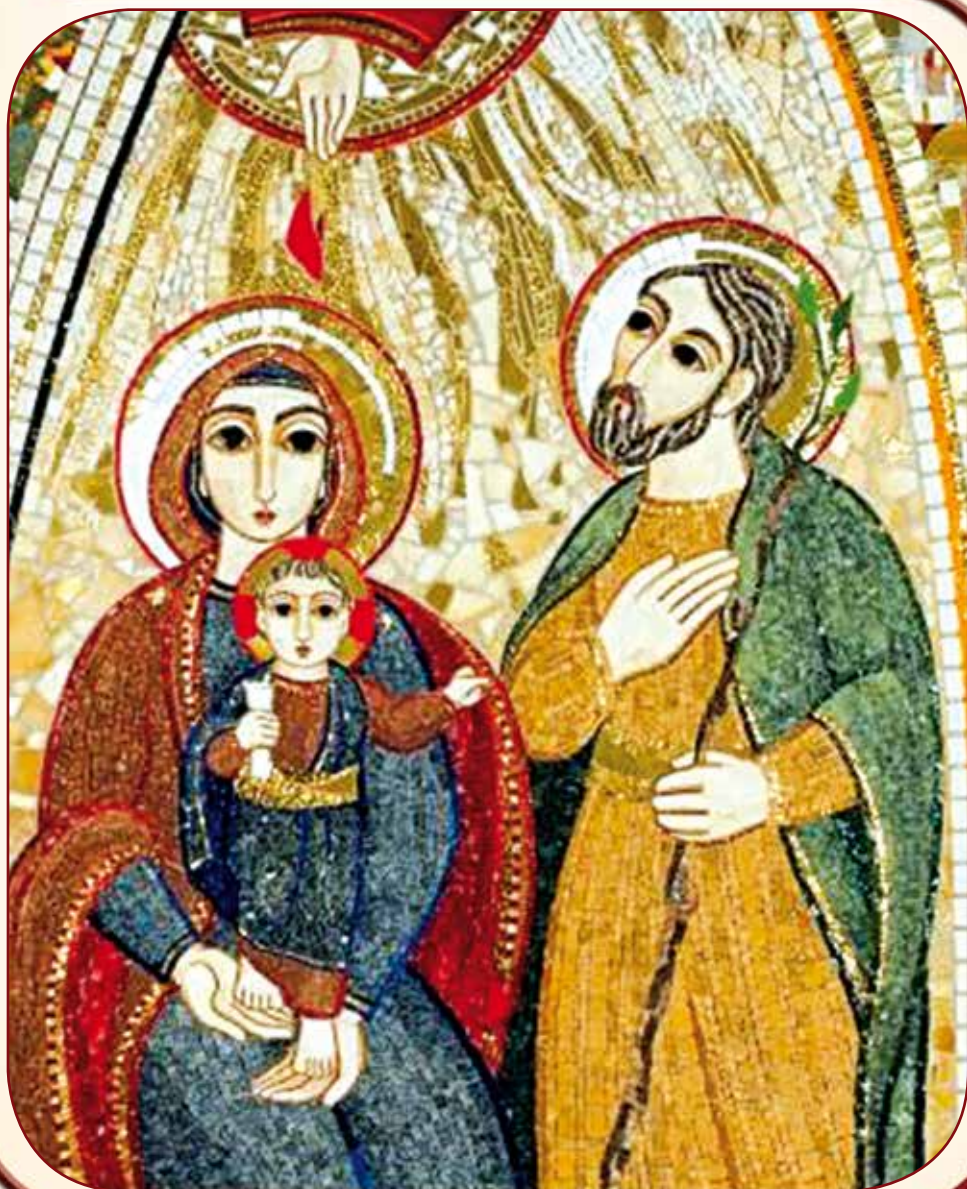


NUMER
6/2019 (116)
LISTOPAD/
GRUDZIEŃ

zwyciężajmy **m**iłoscia

Dwumiesięcznik Grupy Modlitewnej Św. Ojca Pio w Nowym Sączu





NASZE KALENDARYUM

Spotkania modlitwne

7.12 godz. 19.00

4.01 godz. 19.00

Adoracja godz. 17.00

II i IV środa miesiąca

Koronka do Bożego

Miłosierdzia godz. 15.00

I i III czwartek miesiąca

16.11 - Matki Bożej
Ostrobramskiej

24.11 - Chrystusa Króla

8.12 - Święto
Niepokalanego Poczęcia
NMP

12.00 -13.00 GODZINA
ŁASKI

12.12 - Matki Bożej
z Guadalupe

29.12 - Święto Świętej
Rodziny

Strony internetowe, które warto otworzyć
<http://ojciecpio.com.pl>
www.kapucyni.pl

*Możemy otworzyć samych siebie i świat,
aby wkroczył Bóg: Bóg prawdy, miłości i dobra.
Dokonali tego święci, którzy jako «pomocnicy Boga»
przyczynili się do zbawienia świata
(por. 1 Kor 3, 9; 1 Tes 3, 2).*

*Możemy uwolnić własne życie i świat
od zatrucia i zanieczyszczenia,
które mogą zniszczyć teraźniejszość i przyszłość.*

(Benedykt XVI, Spe Salvi 35)

*Zaufania i wiary w moc Boga,
który wciąż chce narodzić się w naszych sercach
życzy redakcja*



KOMUNIKAT

Wpłaty na prenumeratę naszego pis-
ma można dokonać na konto **NRB:**
64193018262011006310780003

**Parafia Rzymsko-Katolicka
pw. św. Małgorzaty w Nowym Sączu
Pl. Kolegiacki 1, 33-300 Nowy Sącz**

*(numer rachunku należy pisać
bez odstępów)*

TELEGRAM do CZCIELI św. OJCA PIO

Podziękowania i prośby o modlitwę
przekazywane naszej Grupie są po-
lecane Dobremu Bogu za wstawien-
nictwem naszego patrona podczas
pierwszobotnich modlitwanych
spotkań i Adoracji Najświętszego
Sakramentu w II i IV środę miesiąca.

Zwyciężajmy Miłością - Dwumiesięcznik Grupy Modlitwowej Ojca Pio w Nowym Sączu

Redaguje zespół: ks. Andrzej Liszka (moderator Grupy), Wojciech Kudyba (red. nac.) Beata Kudyba, Anna Jasiolec (korekta),
Maria Ross, Magdalena Druska, Janusz Jasiolec, Janina Koza, o. Wiesław Krupiński SJ

Adres redakcji: Plac Kolegiacki 1, 33-300 Nowy Sącz

Adres do korespondencji: A. J. Jasiolec, ul. Grodzka 28/24, 33-300 Nowy Sącz, e-mail: anna_jasiolec@o2.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadsyłanych tekstów i zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autora.



Koniec roku jubileuszowego



Jak co roku wrzesień w naszej Grupie jest miesiącem bogatym w wydarzenia. Podczas spotkania w pierwszą sobotę września zakończyliśmy rok 20-lecia istnienia Grupy, jak również rok peregrynacji relikwii O. Pio do naszych rodzin.

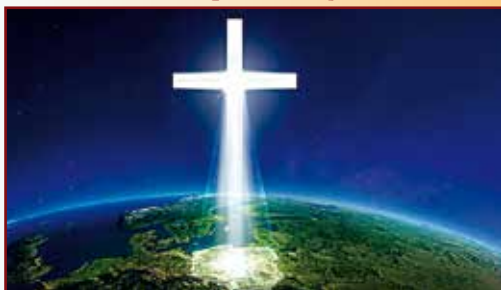


Ołtarz św. Ojca Pio



W tym samym dniu w Sąddeckiej Bazylice poświęcony został ołtarz O. Pio, umieszczony w kaplicy, w której stała Jego figura. Jest tam również klęcznik, w którym są relikwie – bandaże z rany boku.

Polska pod krzyżem



W święto Podwyższenia Krzyża 14.09 łączyliśmy się w modlitwie w blasku Krzyża Chrystusowego w akcji „Polska pod Krzyżem”.

Niedziela z Ojcem Pio

W niedzielę 15. września po raz 16. przeżywaliśmy Festyn - Niedziela z O. Pio.

PAPIESKIE INTENCJE MODLITEWNE

Listopad 2019

Aby na Bliskim Wschodzie, gdzie różne wspólnoty religijne dzielą tę samą przestrzeń życiową, zrodził się duch dialogu, spotkania i pojednania.

Grudzień 2019

Aby każdy kraj postanowił podjąć konieczne kroki, by jego priorytetem stała się przyszłość ludzi młodych, zwłaszcza tych, którzy cierpią.



Z ŻYCIA GRUPY



Na stadionie w Nowym Sączu-Zawadzie zgromadziło się wiele tysięcy osób, aby uczestniczyć we wspólnej zabawie i mieć udział w działalności charytatywnej Grupy. Fundusze z festynu przeznaczone są na



stypendia dla zdolnych dzieci i młodzieży, adopcje dzieci w Kongo, na misje, na pomoc chorym. W tym roku dla uczestników grały Młode Talenty - Natalia i Gabriela, Kapela Howerna, Zespół Regionalny „Michalczowa”. Wieczorem Andrzej Rosiewicz rozbawił publiczność i porwał do tańca na trawie. Rozstrzygnięte zostały konkursy: najstarszą uczestniczką była 84 letnia p. Hermina, najmłodszą 8 tygodniowa Aleksandra, a najliczniejsza rodzina liczyła 10 osób, rodzice i ośmioro dzieci.





Nasze rekolekcje

W dniach 20-22 września 2019 r. w Ośrodku Rekolekcyjnym „Arka” w Gródku nad Dunajcem przeżyaliśmy rekolekcje ze św. Ojcem Pio. Mottem rozważań były słowa naszego patrona „Trzeba być mocnym, aby stać się wielkim: oto nasza powinność. Życie jest walką, z której nie możemy się wycofać, lecz w której musimy zwyciężyć!”. Nauki rekolekcyjne mówiły o tym, że człowiek został stworzony przez Boga do szczęścia, co oznacza, że nasz „głód” i poszukiwanie szczęścia są w pełni uzasadnione. Istotne jest jednak odkrycie, co może nas w pełni uszczęśliwić. To zdobycz, do której nie dochodzi się bez długiej i trudnej duchowej walki. Rozstrzygnięcie znajdziemy tylko u Chrystusa, który prosi nas, abyśmy Mu zaufali. Osiem błogosławieństw, to Jego drogowskazy ukazujące kierunek, jaki należy obrać w tej walce. To droga, którą Chrystus przeszedł jako pierwszy i gotów jest przejść ją z nami jeszcze raz.

Rekolekcjonista ks. Andrzej Liszka - Diecezjalny moderator Grup Modlitewnych Ojca Pio powiedział do nas: „[...] Osiem błogosławieństw to drogowskazy, które należy obrać w walce o wiarę. Czy wierzycie, że Pan Bóg stworzył nas do szczęścia? Czy jesteście przekonani, że nasza religia jest religią szczęścia? Kazanie Na Górze to 8 cudownych dróg do szczęścia. [...] Psalm „Ubodzy duchem mają wstęp do Nieba” poucza nas, że zdobędzie szczęście ten, kto jest ubogi sercem, nie ten kto jest biedny finansowo. Współczesne ubóstwo nie ma nic wspólnego z ubóstwem

ducha. Według Reguły Benedyktyńskiej - ubogi to ten, który niczego nie przedkłada nad Miłość Chrystusa. Czy możemy być ubodzy? Tak! Trzeba dać pierwszeństwo Panu Bogu, a nie mojemu ja...

Błogosławieni, którzy się smucą



[...] Smutek przyszedł na świat wraz z szatanem. Zło, grzech - wywołują smutek moralny, duchowy i psychiczny. Nikt z nas nie jest w stanie przejść przez życie bez doświadczenia smutku. Są problemy własne i tych, których kochamy. W smutku, w trudnym doświadczeniu nie jesteśmy sami. Jest z nami Jezus, który doświadczył smutku. Ale, jak pisał H. Sienkiewicz, „Nawet najczarniejsza noc doczeka się jasnego poranka”. Błogosławiony smutek to szczerze zapłakać nad swoimi grzechami, tak jak Piotr - że zdradził Jezusa. Czy nie

lekceważysz grzechu? Czy są takie chwile, że ciągle upadasz? Co cię przyprowadza do kratek konfesjonału? Czy wierzysz, że Jezus jest z tobą, gdy smucisz się przez twoje grzechy? [...] „Jeśli moje serce zalega lodowiec, to trzeba ten lód z siebie wypłakać” - pisała Anna Kamieńska. Takim miejscem jest konfesjonał. Ruch należy do ciebie, Pan Bóg go już wykonał.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię.

Słowa te są aktualne do dziś. Niech się uciszy rozkrzyczany świat. Działanie Boże odbywa się w najgłębszej ciszy. Pan Bóg zaprosił nas na rekolekcje, abyśmy się wyciszyli. Człowiek cichy jest opanowany, nie brakuje mu siły charakteru. Wzorem cichości jest Maryja. Przyjmując postawę



pokornej cichości idźmy do Maryi, idźmy Jej śladami i cichością zdobywajmy, podbijajmy serca innych, a wtedy to szczęście z trzeciego błogosławieństwa będzie naszym udziałem.

Błogosławieni sprawiedliwi

[...] Sprawiedliwość to po prostu uczciwość. Sprawiedliwy nie skrzywdzi ani słowem, ani czynem. Według Biblii sprawiedliwość to świętość. Św. Józef to mąż sprawiedliwy – święty. Żeby mieć udział w tym Błogosławieństwie, trzeba mieć pragnienie bycia świętym. Świętość to dar i zadanie. Świętość nie jest luksusem. Jest przeznaczona dla każdego. Ona jest dla nas. Zdobywanie świętości wymaga walki. Ziemia to wygnanie, a Niebo to nasz cel. Trzeba za nim tęsknić. Dążenie do świętości nie ogranicza życia, to nie dziwactwo, nie dewocja. Świętość to najpiękniejsza normalność. O. Pio mówił: „święty to grzesznik, który nie zgadza się nim pozostać”.

Błogosławieni miłosierni

[...] Szczęście zdobywa się razem. Radością jest drugi człowiek. Kim są miłosierni? To szczęśliwi, którzy posługują innym. Gdy jesteśmy miłosierni, jesteśmy ludzcy, otwarci na drugiego człowieka, który nas potrzebuje. Św. Augustyn mówił: „wobec Boga sami jesteśmy żebrakami – potrzebującymi”. Według Ewangelii Mateusza są dwa rodzaje miłosierdzia: przebaczenie i przychodzenie z pomocą. O. Pio wskazuje, że nasze zbawienie zależy od przebaczenia bliźnim. Perła przebacze-



nia rodzi się w bólu, w cierpieniu. Dla człowieka miłosiernego człowiek potrzebujący jest królem. Prawdziwa nędza nie żebrze, a prawdziwy chrześcijanin jest odpowiedzialny za innych.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój

[...] Pokój rodzi się w ludzkim sercu, gdy zmienia się moje życie. W domu, w którym jest Boży pokój, pachnie dobrocią. Dobro i pokój idą w parze. Są nierozłączne. Mają moc wprowadzenia ciepła i dobroci. Nie martwią się, że są w mniejszości. Dobro jest zaraźliwe, tak jak śmiech. Tak jak zło rodzi zło, tak dobro rodzi dobro. Modlitwa o pokój w moim sercu, w rodzinie jest obowiązkiem.

Forum Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich

W sobotę 28.09 w Tarnowie przedstawiciele naszej Grupy Modlitewnej uczestniczyli w X Diecezjalnym Forum Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, którego hasłem były słowa „Co usłyszycie na ucho, głosicie na dachach” (Mt 10,27). Spotkanie rozpoczęło się Eucharystią w tarnowskiej katedrze. Mszy św. przewodniczył abp Stanisław Budzik, Metropolita Lubelski. W homilii ks. Arcybiskup powiedział: „Na kryzys nadziei współczesnego człowieka i świata ruchy katolickie odpowiadają świadectwem nadziei, która jest początkiem zbawienia. Ruchy i stowarzyszenia stają się nierzadko znakiem sprzeciwu i zbawieną prowokacją dla świata, budząc wielu



z obojętności i przeciętności. Pokazują, że Ewangelia nie jest utopią, ale drogą do pełni życia. Jest Dobrą Nowiną, która szuka odważnie coraz to nowych dróg, by nieść Chrystusa współczesnemu światu. Także poprzez środki społecznego przekazu. [...] Głosiciele Dobrej Nowiny powinni iść do ludzi z odpowiednim usposobieniem. Wśród znaków, które powinny wyróżniać apostoła, Chrystus podkreśla najczęściej miłość braterską i wspólnotę. Działalność ewangelizacyjna musi być oświetlona świadectwem miłości. Nic tak nie szkodzi głoszeniu Ewangelii w parafiach, diecezjach, krajach, w całym Kościele powszechnym, jak niezgoda, rywalizacja, zazdrość i brak miłości pomiędzy głoszącymi Ewangelię.



X Diecezjalne Forum Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w Tarnowie zostało poświęcone mediom i arcybiskupowi Józefowi Życińskiemu. „W świecie mediów czuł się jak ryba w wodzie” - tak o biskupie Józefie Życińskim mówił ks. Andrzej Turek, przewodniczący Komisji ds. Mediów V Synodu Diecezji Tarnowskiej. Przypominał, że arcybiskup Życiński postrzegał media jako niezbędne narzędzie ewangelizacji. „26 listopada 1990 roku, a więc trzy tygodnie od swej konsekracji biskupiej, założył Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos. Przeznaczył na ten cel własne środki pozyskane ze sprzedaży mieszkania w Krakowie. Później ukazał się pierwszy numer „Tarnowskiego Gościa Niedzielnego”, ruszyła rozgłośnia diecezji tarnowskiej Radio Dobra Nowina a także strona inter-

netowa Kościoła tarnowskiego pod adresem: www.diecezja.tarnow.pl

W swoim wystąpieniu zatytułowanym „Siła medialnej promocji dobra” Rafał Łączny, dyrektor Działu Marketingu i Sprzedaży Katolickiej Agencji Informacyjnej zauważył, że współcześnie jesteśmy świadkami rewolucji cyfrowej, w wyniku której doświadczamy „kultury globalnej wioski”. „Każdego dnia wchłaniamy ok. 34 gigabajtów danych, co stanowi odpowiednik 100 tys. słów” - przypomniał. Retorycznie zapytał: „jak przebić się przez ten informacyjny gąszcz?”. O mediach w służbie ewangelizacji mówił podczas Forum abp Stanisław Budzik. Metropolita lubelski zachęcał członków ruchów katolickich, by głosili Ewangelię w świecie realnym i wirtualnym: „Łatwo możemy być nadawcą, łączyć się w różne społeczności medialne, przekazywać Dobrą Nowinę, budować dobro, piękno, pokój, to wszystko co służy budowaniu ludzkiej społeczności, nie tylko w sieci, ale także w rzeczywistości. Ważne, żeby nasze uczestnictwo w mediach nie zamykało nas tylko sam na sam z komputerem, czy komórką, ale żebyśmy te więzi, które nawiązujemy w rzeczywistości wirtualnej przekładali też na rzeczywistość realną”.

Koronka na ulicach miast świata

Już po raz dziesiąty 28 września, w rocznic beatyfikacji ks. Michała Sopoćko o godzinie 15.00 modliliśmy się na skrzyżowaniach ulic Koronką do Bożego Miłosierdzia.

Marsz dla życia

W niedzielę 6.10 po Eucharystii odprawionej o godz. 14.00 w Sądeckiej Bazylice, ulicami Nowego Sącza przeszedł Marsz dla Życia i Rodziny. Wielu z nas uczestniczyło w tej wspólnotowej modlitwie.

opr. M. Druska



20 lat z Ojcem Pio

Modlitewne Spotkanie w Sądeckiej Bazylice we wrześniu 2018 r. zapoczątkowało dwudziesty rok działalności GRUPY MODLITWY św. O. PIO w Nowym Sączu. Te dwadzieścia lat to szczególnie czas łaski oraz uwielbienia Boga za to, że w osobie świętego Stygmatyka z Pietrelciny pozwolił nam, członkom tej Grupy, wzrastać w mądrości, pokorze, ufności, pomagać bliźnim i żyć na co dzień modlitwą.

Rok Jubileuszowy (Kalendarium)

Wrzesień 2018r. jest w kalendarzu naszej Grupy miesiącem wyjątkowym. Obchodziliśmy wtedy setną rocznicę otrzymania stygmatów przez naszego Patrona (dokładnie otrzymał je w dniu 20.09.1918 r.) oraz pięćdziesiątą rocznicę narodzin dla nieba o. Pio (w dniu 23.09.1968).

Oto przegląd najważniejszych wydarzeń tego Jubileuszowego Roku.

- Jubileuszowy XV Festyn „Niedziela z Ojcem Pio” odbył się 9 września 2018r. tradycyjnie na stadionie w Zawadzie, pod patronatem Pasterza Diecezji, ks. Biskupa Andrzeja Jeża. Były konkursy, loteria fantowa, konkurs piernikowych serc im. Marii Zakrzewskiej, występy zespołów, zabawy dla dzieci, młodzieży, pyszne ciasta, lody, owoce z sądeckich sadów, grill i wiele atrakcji. Festyn to radosne świętowanie bez alkoholu, narkotyków, dopalaczy. Tłumnie przybyły całe rodziny, pogoda dopisała.
- Rekolekcje w ARCE w Gródku n/ D. odbyły się w dn. 14-16.09.2018 r. Mottem były słowa naszego Patrona: „Kocham krzyż, tylko krzyż; ponieważ widzę go na ramionach Chrystusa”
- Niezwykłym wydarzeniem była Peregrynacja Relikwii św. Ojca Pio w domach członków Grupy. W Nowym Sączu, Szczawnicy, Gródku n/D, w Tęgorozy,

w Gromniku i Brzesku. W księgach Peregrynacji czytamy m.in.: „*Otul swą opieką nasze schorowane i zatroskane serca. Uczyni nasze domy miejscem modlitwy, dobroci, szacunku i nieustannego wzrastania w miłości do Różańca, który Ty O. Pio odmawiałeś stale*”

„*Pomóż mieć sumienie czyste - czytamy w Księgach Peregrynacji.*”

- Narodowa Pielgrzymka do Włoch odbyła się w dniach 8-17 X 2018 r. Byliśmy na Audjencji z Papieżem Franciszkiem oraz w San Giovanni Rotondo - miejscu, gdzie o. Pio żył od 1916 roku do końca swych dni, czyli przez 52 lata. Pielgrzymka to wyjątkowy czas modlitwy i poznawania miejsc religijnego kultu, to czas odpoczynku i pogłębienia relacji i przyjaźni między członkami Grupy.
- W grudniu 2018 przedstawiciele naszej Grupy uczestniczyli w spotkaniu opłatkowym z ks. Biskupem Ordynariuszem, Andrzejem Jeżem. Płynęły życzenia i podziękowania...
- Wielkim dziełem Grupy jest pomoc finansowa dla uzdolnionej młodzieży z rodzin członków naszej Grupy. Jak co roku, również w tym, w lutym 2019 r. przyznano jednorazowe stypendia z funduszu Festynu.
- W dniu 9 marca 2019r. w Sądeckiej Bazylice odbył się XII Diecezjalny Wielkopostny Dzień Skupienia. Świętowaliśmy Jubileusz 20 lat istnienia Grupy w Nowym Sączu. Eucharystii przewodniczył ks. bp Andrzej Jeż. W swej homilii mówił: „Ksiądz Andrzej Liszka zainicjował działalność tej Grupy, która jest największą w diecezji i na świecie”. Biskup życzył nam: abyśmy dostali Bożych skrzydeł i energii, którą podzielimy się z bliźnimi i pomnożymy dobro w Kościele”
- Grupa brała udział w Triduum



Paschalnym w Bazylice św. Małgorzaty. Adoracje odbyły się w Wielki Czwartek w Ciemnicy; w Wielki Piątek przy Grobie Pana Jezusa. W Wielką Sobotę Eucharystia sprawowana była w intencji wszystkich, którzy przyjmują relikwie O. Pio w swoich domach.

- 2 maja 1999 roku odbyła się w Rzymie beatyfikacja o. Pio dokonana przez Papieża Polaka, Jana Pawła. Przybyły tłumy Włochów i pielgrzymów z całego świata. Świętujemy w tym roku dokładnie 20 lat od tego niezwykłego wydarzenia dla świata i Kościoła. Najbardziej popularny i lubiany święty na świecie – mówi się o Ojcu Pio.
- W dniach 15/16 czerwca odbyło się Ogólnopolskie Czuwanie Czciocieli O. Pio w Sanktuarium w Łagiewnikach. 20 lipca 2019 r. przeżywaliśmy Dzień Skupienia W DRODZE – Limanowa-Pasierbiec.

Nowy Ołtarz

Po Kanonizacji Ojca Pio – w czerwcu 2002 r. – została wprowadzona do kaplicy w Sądeckiej Bazylice i poświęcona figura naszego Patrona. Pragnęliśmy w sposób szczególny ten Jubileusz 20 lat uczcić. Najlepszym darem jest ołtarz, który z potrzeby serc i hojności darczyńców powstał. W ołtarzu tym umieszczona jest figura św. Ojca Pio. Jest on wyrazem naszej miłości, podziękowań za wszystkie łaski jakie od Świętego Stygmatyka z Pietrelciny przez te lata otrzymaliśmy. Piękny ołtarz oraz klęcznik, w którym znajdują się relikwie św. O. Pio stoją w kaplicy, w Bazylice św. Małgorzaty w Nowym Sączu, tam gdzie przez 17 lat stała figura O. Pio. W czasie Spotkania Grupy, w dniu 7 września 2019 r. został on uroczystie poświęcony.

Nowe wydarzenia

Kolejny już, XVI Festyn „Niedziela z Ojcem Pio” odbył się 15 września 2019 r. To wielkie rodzinne świętowanie, wspólna zabawa a przede wszystkim wielkie charytatywne dzieło naszej Grupy. W dniach

20-22.09.2019. w OR „Arka w Gródku n/D mogliśmy uczestniczyć w rekolekcjach z O. Pio. Pielgrzymka do Włoch i Sycylii miała miejsce w terminie 7-18.X.2019. To ona zakończyła Jubileuszowy 20 Rok Grupy Modlitwy św. O. Pio w naszej diecezji. Wydarzeń było sporo, wszystkich nie da się wymienić – wybrałam te najważniejsze.

Kończąc, pragnę podkreślić rolę i przeogromny wysiłek w kształtowanie naszych serc i sumień, które wnosi nasz Moderator, Ksiądz Prałat Andrzej Liszka.



Bez ks. Andrzeja nic by nie było tak, jak jest. Przez 20 lat w każdą pierwszą sobotę miesiąca przyjeżdża na Sądecką Górę Tabor na Spotkanie Grupy Modlitwy św. O. Pio i Eucharystię. Jest z nami, głosi kazanie, trzyma w swoich kapłańskich dłoniach Najświętszy Sakrament, błogosławi nam, odmawia z nami Różaniec św., czyta prośby, wiele próśb i podziękowań. Czasem skarci. Uczy jak dobrze, po bożemu żyć. Opowiada nam o życiu ojca Pio, o Matce Bożej, którą nazywa: „naszą niebieską Mamą”. Zna nasze problemy, jest z nami w chwilach radości i smutku. Proszony o modlitwę zawsze, zawsze pamięta. Przyjeżdża w dni upalne i w mroźne, czasem z gorączką czy z przeziębieniem. Niezależnie od okoliczności, z dobrym słowem dla każdego, z żartem i dowcipem. Kiedy dawał świadectwo w Łagiewnikach, w czerwcu 2017 r., był bardzo wzruszony. Opowiadał, że 30 lat temu, gdy był w Seminarium, został uzdrowiony przez Ojca Pio i dotknięty Jego szczególną łaską. Jest przez naszego Patrona obdarzony szczególnym charyzmatem. Niech więc na długie lata, na następne Jubileusze wskazuje nam drogę – jak żyć? – w tych niełatwych czasach. A my, wdzięczni czciciele św. Ojca Pio, odśpiewamy z wdzięcznością w sercu: „będę śpiewał Tobie, mocy moja, Ty Boże jesteś mą nadzieją, Tobie ufam i bać się nie będę”

*Wdzięczna czcicielka św. O. Pio
Elżbieta Domoradzka*



„Wstyd cnotą...”

ks. Andrzej Liszka

W marcu minęło 137 lat od śmierci Księdza Jana Nepomucena Machaczka. Kapłan ten pochodził z czeskiego miasteczka Jiczyn, znanego nam z postaci rozbójnika Rumcajsa. Studiował w Pradze i Ołomuńcu. Świecenia kapłańskie przyjął w 1818 roku. W latach 1826 – 1853 był

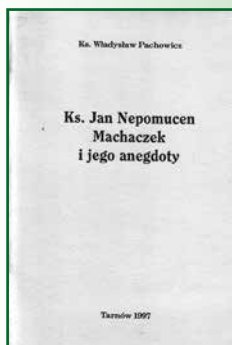


proboszczem parafii Brzesko, a od roku 1853 aż do śmierci w 1882r. był proboszczem sądeckiej parafii pod wezwaniem św. Małgorzaty. To tu na ziemi sądeckiej zapisał się w pamięci nie tylko jako odnowiciel sądeckiej fary, ale najwybitniejszy kawalarz ówczesnej Galicji. Upamiętnia go epitafigna tablica w prezbiterium fary.

„Machaczku, nie wstyd ci?”

Mieszkający przed laty w prowadzonym przeze mnie domu księży emerytów,

ksiądz Władysław Pachowicz jest autorem książki poświęconej księdzu Machaczkowi. Nosi ona tytuł: *Ksiądz Jan Nepomucen Machaczek i jego anegdoty*. To z tej książki zaczerpnąłem historię, która ponoć miała wydarzyć się w Brzesku. Posłuchajcie:



„Ksiądz Machaczek założył się z właścicielem browaru w Okocimiu Janem Ewangelistą Götzem, iż w czasie niedzielного kazania wypije trzy kufle piwa na ambonie.

Zanim więc wyszedł głosić niedzielne kazanie w brzeskim kościele św. Jakuba, wpięty przed Mszą św. na podłodze ambozny umieścił trzy kufle ze złotym napojem. A stanąwszy na ambonie zaczął swoje kazanie tymi słowami:

Ukochani w Chrystusie Panu, śnił mi się Sąd Ostateczny. Sprawiedliwych aniołowie ustawiali po prawej, łajdusów po lewej stronie. I patrzyłem przerażony, jak moi parafianie wszyscy bez wyjątku właśnie na lewą stronę wędrują i ze wstydu musiałem się schować.

Tu stojący na ambonie ksiądz przykucnął, niewidoczny dla wiernych wypił duszkiem kufel piwa.

A powstawszy, kontynuował: - I usłyszałem głos Pana: - Machaczku, Machaczku, gdzie twoje owieczki? Ażaliż nie po lewicy? Nie wstyd ci? A mnie było wstyd i znów schowałem się przed gniewem Boskim. Przykucnął ponownie, a z ambony znów rozległo się radosne gulgotanie piwa.

-A kiedy Boży głos ponownie prawił: - Machaczku, Machaczku, gdzie Twoje



owieczki? Odpowiedziałem: - Panie, ja nie mam owieczek, tylko same ... (chrząknięcie). i schował się ze wstydu po raz trzeci. A przykucnąwszy wychylił trzeci kufel piwa.

Obecny na kazaniu Götz wiedział już, że przegrał zakład”.

Zagubiona cnota

Po miesięcznej przerwie wracamy na szlak naszych katechez opatrzonych wspólnym tytułem: „Idziemy za Chrystusem Panem przyodziani szatą cnót”. Dwa miesiące temu przedmiotem naszej refleksji była cnota cierpliwości. Dziś kolej na następną cnotę. Będziemy mówić o wstydzie - ale nie takim, który trzykrotnie księdzu Machaczkowi kazał się schować na ambonie, ale o wstydzie, który – jak cztery lata temu mówił Ojciec Święty Franciszek w kaplicy Domu św. Marty – jest cnotą.

Wstydlivość, wstyd należy dzisiaj do zagubionych cnót. Dawniej wstyd stanowił naturalny sposób ochrony własnych granic – intymności, czystości, co więcej pomagał zachować godność ludzką. Wstydlivości uczono w rodzinach od najmłodszych lat. Jej brak spotykał się z powszechną dezaprobatą.

Wstydzą się... że się wstydzą

Dziś wstyd jest cnotą... wstydlivą. Współczesny świat wyrócił bowiem pojęcie wstydu do góry nogami! To, co Pismo Święte nazywa wstydem, świat nazywa

chlubą – i na odwrót. Dziś tak bardzo wyraźnie można zauważyć, że ludzie coraz mniej się czegokolwiek wstydzą, a jeśli już się wstydzą, to na ogół nie tego, czego powinni...

22 sierpnia tego roku na łamach jednego z naszych dzienników (Super expres) ukazał się artykuł zatytułowany: „Rabiej w łóżku z mężczyzną. Tak odważnego zdjęcia jeszcze nie było”! Czytamy tam między innymi: „Paweł Rabiej po zeszłorocznych wyborach samorządowych został wiceprezydentem Warszawy. Polityk nie ukrywa, że jest gejem. (...) W Internecie można znaleźć całą masę zdjęć Rabieja z chłopakiem, którym jest znany podróżnik. Panowie wrzucają do mediów społecznościowych romantyczne zdjęcia.

Ale takiej fotografii, jak ta najnowsza, jeszcze nie było! Odważne zdjęcie pokazał na Instagramie partner Pawła Rabieja, dziennikarz i podróżnik Michał. Chłopak Rabieja pokazał w Internecie zdjęcie z łóżka! Widać na nim przytulonych do siebie w półnagliżu mężczyzn w pościeli: - Lubimy takie poranki - napisał ukochany Rabieja, a wpis ozdobił serduszkami.

Nakazy Boga i pokusy świata

W 3 rozdziale Apokalipsy Święty Jan takim bezwstydnikom przypomina:

„Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abyś się wzbogacił, i szaty białe, abyś się obłókł, a nie ujawniła się haniebna nagość twoja...” To jest przerażające, że dziś ludzie nie wstydzą się kiedy grzeszą, nie wstydzą się kiedy powinni się wstydzić. I tak Pan Bóg swoje, a świat prowadzony na smyczy szatana swoje! Odślaniaj jak najwięcej! Nie chowaj tego! Nie wstydz się swojego łajdactwa! Nie wstydz się odmienności seksualnej! Chwal się tym, pokazuj się na paradach równości, rozmawiaj o tym! Pokonaj wstyd! Rób to! Tak żyj! – woła świat z każdej strony. I niestety wielu temu podszeptowi szatana ulega.



ŻYĆ MODLITWĄ

Na tym właśnie polega bezwstyd: że ktoś nie wstydzi się tego, czego wstydzić się powinien. Bezwstyd zwykle bierze się stąd, że człowiek zatracił prawdziwe poczucie godności: nie umie już wstydzić się swoich grzechów ani wobec siebie, ani wobec innych, ani wobec Pana Boga.

Powiadają, że pewnego razu Picja, córka filozofa Platona podczas rozmowy ze swoim ojcem zapytała:

- Który według ciebie ojciec kolor jest najpiękniejszy?
Platon odpowiedział:
- Dla mnie najpiękniejsza jest barwa rumieńca wstydu, jaki zdobi twe dziewczęce lica.

Rumieniec wstydu

O jakże bardzo, siostry i bracia, pożądana jest ta barwa rumieńca wstydu w naszym życiu! Jeżeli tego rumieńca wstydu zabraknie, to grozi nam moralna ruina. Wstyd bowiem broni nas przed postawami i postępami nagannymi moralnie. Powtarzam to, co już powiedziałem: Wstyd broni naszej godności. Bo złe czyny i postawy szczególnie uderzają w naszą godność.

Dlaczego jednak dziś małe zło bardziej nas czasem zawstydza niż zło niewspółmiernie większe? Zobaczcie: ktoś wstydzi się (słusznie zresztą) wylegiwać leniwie w łóżku, a nie wstydzi się brutalnie walczyć o swoje, nie zważając na cudzą krzywdę.

Ktoś inny zapadłby się pod ziemię ze wstydu, kiedy go przyłapią na kradzieży pęczka rzodkiewek, a nie wstydzi się porzucić żony z małymi dziećmi.

Jeszcze inny wstydzi się (chwała Bogu!) siedzieć w tramwaju, kiedy obok stoi staruszka, a nie wstyd mu rodzonej matki wypędzić do domu starców.

Coś nam się tu rozregulowało. Cnota wstydu, jak każda inna cnota naturalna wymaga pracy duchowej, aby nie uległa

wynaturzeniu i przyniosła właściwe sobie owoce. Cnota wymaga ascezy i modlitwy.

Potrawa bez soli



Stare arabskie przysłowie mówi: „Kobieta bez wstydu jest jak potrawa bez soli”. Nieco sparafrazuję to przysłowie mówiąc, że uczeń Chrystusa bez wstydu jest jak potrawa bez soli. Pomyśl więc siostro i bracie: jak to jest w twoim życiu? Czego się wstydzisz? Jak presja otoczenia wpływa na twój wstyd? Czy jesteś osobą wstydliwą, czy raczej bezwstydna? Czy bycie Bożym dzieckiem to dla ciebie chluba, czy wstyd? Czy ty jeszcze umiesz z powodu zła wstydzić się wobec Pana Boga? Czy wyznajesz Pana Jezusa przed tym grzesznym światem, czy raczej się Go wstydzisz? Czy twoje pojęcie wstydu pokrywa się z biblijnym, czy raczej ze światowym sposobem jego rozumienia? Nasz dawny poeta, pochodzący z podbocheńskiej Królówki, Kazimierz Brodziński pisał:

„Gdzie jest wstyd, tam jeszcze jest cnota. Wstyd dowodzi jeszcze czystości sumienia, obudza je tam, gdzie je nałóg, zły przykład i roztargnienie uspiło”.

To właśnie te słowa Wam i sobie dedykuję kończąc tę katechezę. Niech wstyd budzi nasze sumienia i niech powstrzyma nas od tego co złe jest w naszych oczach, w oczach bliźnich a przede wszystkim w oczach samego Pana Boga.

AMEN.

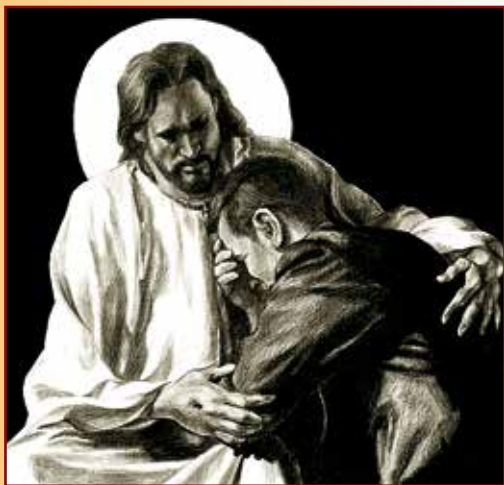


Źródło szczęścia i ludzkie plany

o. Wiesław Krupiński SJ

Jedynym trwałym fundamentem, na którym można zbudować wszystko i bezpiecznie oprzeć swoje życie, może być tylko Bóg. Wszystko inne ma tylko pozory trwałości, a w rzeczywistości jest kruche i nosi znamiona przemijalności oraz tymczasowości. Na każdym człowieku można się zawieść, gdyż jest słaby, kruchy i grzeszny. Jedynie w Bogu można mieć nadzieję, gdyż jest wszechmocny i niezawodny. On nie wyrzeknie się żadnego swojego dziecka, gdyż kocha i każdego obdarzył nieśmiertelnym życiem.

Na kim się oprzeć?



Oparcie własnej egzystencji na Bogu prowadzi do pokoju serca, którego świat nie może zagwarantować nikomu. Tylko Ojciec niebieski może być jedynym gwarantem trwałości i nadziei na przyszłość. O takim Bogu, dającym pokój napisał do swojego duchowego syna św. Ojciec Pio: „Żyj w pokoju i usuń ze swej wyobraźni wszelki niepokój. Mów często do naszego Pana: 'O Boże, Ty jesteś moim Bogiem, a ja w Tobie pokładam nadzieję. Bądź zawsze

ze mną i pozostań moją ucieczką, a nie będę się lękał niczego!'. Będzie tak dlatego, bo ty jesteś w Bogu, a Bóg w tobie. Czego może się obawiać dziecko, które znajduje się w ramionach tak dobrego Ojca? Zachowuj się więc jak dzieci: one prawie że nie myślą o swej przyszłości, bo jest ktoś, kto o niej myśli. Będąc razem z ojcem są wystarczająco mocne i bezpieczne. Postępuj tak samo, a doświadczysz pokoju” (Ep III, s. 727).

Plany na przyszłość

Wszelkie ludzkie niepokoje często wiążą się z planami na przyszłość. Święty Ojciec Pio radzi jednak, aby aż tak nie planować, bo przecież niejedno już bolesne doświadczenie było owocem owych planów, które się nie zrealizowały, co nie znaczy, że nie należy w ogóle czegośkolwiek planować. Prawie każdy dorosły człowiek ma jakieś życiowe plany, ale wierzący w Boga winien je zawsze tak układać, aby być pewnym, że Pan Bóg tego również dla niego pragnie. Inaczej mówiąc, powinien pytać o Bożą wolę w swoim życiu i w swoich planach, które chce zrealizować. Gdy ludzkie plany są zgodne z Bożymi zamiarami, wtedy nie ma sensu aż tak się niepotrzebnie niepokoić o cokolwiek. Skoro lepiej jest pokładać nadzieję we wszechmogącym Bogu, który dla człowieka wybiera tylko dobro, to czy nie jest rozsądniej we wszystkich ludzkich kalkulacjach najpierw uwzględniać Jego wolę?! On może wszystko, On czuwa bardziej nad szczęściem każdego swojego dziecka, aniżeli sam człowiek, gdyż On wie też najlepiej czym to szczęście dla każdego jest i w jaki sposób można je osiągnąć. Dobrze jest więc we wszystkich swoich życiowych planach uwzględniać ten największy



Boży plan dotyczący każdego człowieka, a jest nim wieczne szczęście w niebie.

Pokój serca

Jeśli człowiek w swoich ziemskich wyborach ma na uwadze przede wszystkim zbawienie swojej duszy i kieruje się tym ostatecznym celem życia, jakim jest nieśmiertelne życie w królestwie niebieskim, to nie popełni błędów, które by go wiele kosztowały. Będzie miał bowiem pokój w sercu i światło od Boga, które mu pomoże we właściwym postępowaniu na drodze do własnego szczęścia. Człowiek nie wymyśli dla siebie samego większego szczęścia niż to zaofiarowane przez Ojca niebieskiego. W Bożej woli jest zawsze największe i najwspanialsze dobro dla każdego człowieka. Ze strony ludzi wystarczy zaufać Bogu i powierzyć się Jemu bez żadnych zastrzeżeń i wątpliwości, pokładając w Nim całą swoją nadzieję. Do takiej ufności zachęca nas również św. Ojciec Pio, gdyż wtedy znikną lęki o cokolwiek, bo czegoż się bać, gdy jest się w ramionach tak kochającego Ojca. Najwspanialszy pokój ludzkiego serca i wielkie poczucie bezpieczeństwa można mieć tylko w Bogu, gdyż On jest jedyną Skałą na której można się oprzeć i jedynym Ojcem na którym można polegać i na którym nie zawiedzie się żaden człowiek.

„Bądź wola Twoja”

To właśnie kochający Bóg najbardziej myśli o szczęśliwej przyszłości dla każdego swojego dziecka. Bóg pragnie tylko uszczęśliwiać, gdyż sam jest Ojcem wszelkiego szczęścia i dobra. Ale człowiek ma wolną wolę i może od Boga odejść, tylko czy wtedy będzie szczęśliwy? Może na chwilę coś zdobędzie, coś mu się uda, ale ostatecznie i tak czeka go rozczarowanie, gdyż to za czym poszedł, za czym się opowiedział szczęścia mu nie dało. Nikt nie może być szczęśliwy, gdy omija Źródło szczęścia,

a jest Nim tylko Bóg. Gdyby ludzie wierzyli w miłość Pana Boga do siebie nigdy by nic nie planowali bez uwzględnienia w tych zamiarach Bożej woli. Najpierw pytali by Boga, czy rzeczywiście to, czego pragną, jest również Jego wolą. Każdy wierzący w Boga, wstając rano do szkoły, do pracy, do przeróżnych obowiązków winien pomodlić się w takich czy podobnych słowach do Pana Boga:



*„Dziś Panie Boże pragnę
wypełnić Twoją wolę,
bo tylko w jej wypełnieniu
jest moje prawdziwe dobro
i dobro moich bliźnich.
Proszę Ciebie, aby to wszystko,
co będzie moim udziałem w tym dniu,
było na Twoją większą chwałę
i dla dobra każdego człowieka,
jak też dla dobra mojej duszy.
Proszę o twoją łaskę i miłość, gdyż Ty
mnie zawsze wiesz do szczęścia
jakiego jeszcze nie znam,
a które kiedyś będzie również moim
udziałem. Ty jesteś moim szczęściem
i moją pociechą
na teraz i na całą wieczność. Amen”.*

W Taki sposób modliło się wielu świętych, którzy już są w niebie, warto więc prosić również przez ich przyczynę, by spełnienie tych prośb dokonało się w naszym życiu. Niech więc św. Ojciec Pio dopomaga nam w wypełnieniu woli Bożej i prowadzi nas do nieba.



Patronka ewangelizacji

Zadaniem Kościoła jest głoszenie Dobrej Nowiny całemu światu. Tę misję zlecił Kościołowi Chrystus i jest ona jego powołaniem, któremu powinien pozostać wierny w każdych okolicznościach historycznych. W realizacji tego zadania pomagają nam Maryja. Patronka nowej ewangelizacji, ponieważ jak uczył św. Paweł VI: „rankiem w dniu Pięćdziesiątnicy przewodniczyła Ona, modląc się, początkom ewangelizacji, za sprawą Ducha Świętego”.

Dotrzeć do niewierzących

Nowa ewangelizacja nie polega bowiem na głoszeniu jakiejś „nowej ewangelii”, wymyślonej przez człowieka na użytek współczesnego świata, aby się ludziom przypodobać. Treść orędzia ewangelicznego pozostaje zawsze niezmienna. Chodzi jedynie o to „aby dotrzeć z przekazem ewangelicznym do tych, którzy porzucili wiarę”. Styl ewangelizacji pozostaje zawsze ten sam – na wzór i z pomocą Maryi. Podejmując zatem dzieło ewangelizacji trzeba mieć postawę Maryi i tak jak Ona przyjąć otwartym sercem Dobrą Nowinę, żyć nią i nieść ją innym. Tak jak Maryja należy być ożywionym macierzyńską miłością i prowadzić innych do Jej Syna, Zbawiciela Świata.

Dobra Nowina o zbawieniu

Na nowo musi rozbrzmiewać Dobra Nowina, że jedynie w Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, który stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał, ofiarowane jest każdemu człowiekowi zbawienie, jako owoc łaski i miłosierdzia Boga. Maryja jako pierwsza spośród nas, ludzkich stworzeń, ukazała światu Zbawiciela. „Pojawiła się przed Chrystusem na horyzoncie dziejów



zbawienia, jako „gwiazda zaranna”, która poprzedza „słońce sprawiedliwości”. W ciszy Nazaretu jako pierwsza słyszy radosną nowinę, doświadcza jej mocy i „z pośpiechem” niesie swej krewnej Elżbiecie. Nie zatrzymuje jej jedynie dla siebie, ponieważ wie, że Dobra Nowina jest przeznaczona dla wszystkich, aby – jak mówi Bóg przez proroka Izajasza - „zbawienie dotarło aż do krańców ziemi”. Zanim Jej Syn zaczął mówić o sobie, mówiła o Nim Maryja. Pełna zdumienia i zachwytu wyśpiewała radosny Magnificat, że Bóg nawiedził swój lud, pozostając wierny swoim obietnicom. To Ona też – na co zwracał uwagę św. Jan Paweł II - „głosiła Chrystusowi Ewangelię, zanim On sam zaczął realizować ją w sobie”.



Dzieło Ducha Świętego



Owocność przepowiadania Chrystusa jest dziełem Ducha Świętego, ponieważ tylko On daje życie. Dlatego tak ważne jest, aby każdy głosiciel Ewangelii otworzył się na Jego działanie, poddał Jego kierownictwu. Pierwszą szkołą ewangelizacji daje nam zatem Maryja, całkowicie otwarta na Ducha i wsłuchana w Jego głos. Taka jak

Wcielenie Słowa w łonie Maryi dokonało się mocą Ducha Świętego, tak samo i dzisiaj każde przyjęcie Dobrej Nowiny, czyli Chrystusa jest dziełem Ducha. Maryja inspirowana Duchem czyni wszystko pod Jego tchnieniem. Uczy, że ewangelizować to znaczy kroczyć ścieżkami, które wskazuje Duch.

Skuteczność nowej ewangelizacji zależy w dużym stopniu od ludzi odważnie podejmujących nowe inicjatywy, wybierających nowe, często niebezpieczne drogi prowadzące do serca współczesnego człowieka. Chodzi o odwagę i inicjatywę, o której pisał bł. Jerzy Matulewicz „Jeżeli jedne drzwi zamknięte, przebijemy sobie inne, jeżeli jedno okno zatarasowane i zabite, zrobmy sobie drugie, aby światło mogło się przedostać. To samo również powinno się stosować do naszych prac i życia.” Inspiracją dla nas jest Maryja, która odważnie szła drogą najtrudniejszą w służbie Chrystusowi. Pozostała wierna, aż po krzyż na Golgocie. Uwierzyła, że dla Boga wszystko jest możliwe i takiej wiary potrzebuje dzisiaj każdy, kto głosi Ewangelię.

Droga ewangelizacji jest zawsze drogą maryjną. Poświęcić się temu dziełu to znaczy iść drogą, którą oświeca Maryja, „Gwiazda ewangelizacji”, ufając w Jej macierzyńską pomoc.

Ks. Janusz Kumala MIC

Zamyślenia

Nie wstydź się, że mnie masz

Człowiecze przechadzam się między Tobą i Tobie podobnym, równocześnie jestem w Tobie i w Nich. Czy jednak ktoś z Was wie, kiedy drgnienie serca daje o mnie znać? Czy rozpoznaje to rozlewające się ciepło, bądź mrozzącą zastygłość jako zwiastun mego przybycia? A co z pospiesz-

nie zaślanianym powie ką wzrokiem, bądź malującym się na licach pąsowym rumieńcem? Co z myślą która tak gwałtownie nam nakazuje czasem skryć się gdzieś głęboko?

To ja, twój wstyd

Może dzięki tym pytaniom już wiesz kim jestem a może jeszcze nie. To zrozu-



miałe gdyż większość zapomniana mnie, wyśmiewa, neguje. Nie jestem hitem dzisiejszych czasów promowanym wszechobecnie lecz raczej lamusem przeszłości zatraconym w pamięci dzisiejszego świata. Wiem, że nikt nie chce znaleźć dla mnie choć krzty uwagi gdyż jestem niewygodny. A jednak żyję po to, byś Człowieku mógł obronić się przed zepchnięciem w czeluść przedmiotu. Nie jesteś przecież rzeczą, którą każdy może użyć tak, jak mu się podoba. Istnieję wpisując się w Twoje życie i jak strażnik chronię Cię przed poniżeniem, krzywdą i zatraceniem Twojej duszy, ciała i umysłu. Pojawiam się, gdy nadciąga niebezpieczeństwo naruszenia Twojej godności, gdy jesteś wyśmiewany, czy wykorzystywany. Jestem mądrym doradcą i ochraniam Twoją intymność wskazując komu i kiedy możesz się odstłonić.

Dbaj o swoją wrażliwość

Postaraj się mnie odgadnąć, rozpoznać i odnaleźć pomiędzy słowami wypowiedzianymi poprzez usta Tobie równemu Stworzeniu:

Nie próbuj mnie złamać a ceń i pielęgnuj jak najdelikatniejszy kwiat. Nie wykorzystuj mojej dobroci, lecz chroń i pomnażaj ją. Uważaj na to jakie kroki podejmujesz jeśli chcesz być bliżej mnie i zważaj czy nie szkodzisz mi swym działaniem. Nie naruszaj mojej delikatności lecz wzmacniaj ją i krystalizuj by lśniła jak diament. Nie obnażaj mej słabości a wznos ku wyżynom przekuwając ją w siłę. Pozwól mi pozostać skromną, zakrytą, gdyż nie wszystko z tego, co widzisz może być Twoje. Uważaj co czynisz, gdyż każdy twój ruch, gest, spojrzenie czy słowo może mieć wpływ na mą istotę. Nie wchodź dalej nie będąc zaproszonym. To, co chcę ukryć w moim ogrodzie poza pewną zasłoną, odnosi się do świata mego piękna, moich wartości - bogactwa, dzięki któremu czuję się

wartościowa. Mogę ten świat wyłonić tylko przed kimś, kto go uszanuje, dostrzeże jego urok, nie poniży i nie zniszczy. Odkryć się mogę tylko przed tym, kto perłę mej duszy rozpozna i przyjmie. Tylko wtedy ten ktoś, może być obdarowany pragnieniem spotkania, zaufaniem i miłością. Wówczas ów ktoś będąc obdarowanym w obdarowaniu odpowie Bożą miłością a kotara Wstydu ten skarb nienaruszonym pozostawi.

Ja, wstyd, osłaniam Cię



Pragnieniem wielu jest to, aby zbyt szybko wszystko odstłonić, dlatego Ja - Cnota Wstydu chronię przed pośpiechem. Jestem w pewnym sensie światłem poranka, które wznosząc się na nieboskłonie, odsłania powoli piękno rozpoczynającego się dnia. Gdy jestem zdrowa w ludzkim sercu i umyśle wówczas chronię przed ekshibicjonizmem oraz nadmierną „izolacją”. Będąc we właściwych proporcjach sprzyjam Człowiecze Twemu właściwemu rozwojowi. Jestem zarówno w sferze psychiki chroniąc myśli i wspomnienia byś mógł roztropnie dzielić się światem swych przeżyć z innymi. Osłaniam, jak się zapewne domyślasz również obszar intymności Twojego ciała, pouczając Twe spojrzenie oraz przypominając o „sekrete nagości”. Strzegę i tej najintymniejszej części - sfery ducha, przeznaczonej dla rozwoju więzi z Tym, dla którego poświęcona jest najgłębsza głębina z Twoich głębin. Tylko On - Bóg ma dostęp wszędzie i tam. Ja Cnota Wstydu dowodzę Człowieku o czystości Twojego sumienia, słuchaj mnie by nie pograżyć się w wspomnianej czeluści przedmiotowego świata. Jeśli mnie szanujesz, to Twoja postawa chroni zarówno Twoją godność jak i pozwala osłaniać godność osoby, z którą pozostajesz w relacji.

Marzena Bajorek



„Wielbić Pana chcę, radosną śpiewać pieśń”



Często się mówi, że najpiękniejszym ze słów jest d z i ę k u j ę. To ono dzisiaj, najbardziej pasuje do naszego świętowania. Dziękuję, że zebrało się kilkanaście osób, by w pierwszą sobotę wrześniowego wieczoru 1999 roku modlić się w Bazylice św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Dziękuję, że Ojciec Pio pragnął, by ludzie wspólnie się modlili. Dziękuję, że spotkałam na swej drodze ludzi, którzy czynią dobro, pomagają innym, wspierają się. Dziękuję, że dobry Bóg posłał do tej misji ks. Andrzeja Liszkę, charyzmatycznego kapłana, którego Ojciec Pio dotknął szczególną łaską. **DZIEKUJĘ**, że już od 20 lat istnieje Grupa Modlitewna św. Ojca Pio w Nowym Sączu przy Bazylice św. Małgorzaty. **DZIEKUJĘ**, za niezwykle dary, które przez ten czas wszyscy Czciociele Ojca Pio tutaj otrzymywali.

Dziękuję

Ten zapach fiołków, niezwykle, pamiętam wciąż... Od dawna wiedziałam, że to znak i dar Ojca Pio - stygmatyka, którego Bóg wybrał i w sposób szczególny wyróżnił. Gdy byłam w sierpniu 2006 roku z pielgrzymką do San Giovanni Rotondo poczułam ten aromat po wyjściu ze starego kościółka OO. Kapucynów. Tak

silny i przepiękny, że w słowach trudno to opisać... Ten cudowny zapach wciąż jest w mojej duszy, gdy zbliża się pierwsza sobota miesiąca, odkładałam większość zajęć i udaję się z Tarnobrzegu (bo tam mieszkam), do Nowego Sącza (do Mamusi) – by pójść na Grupe O. Pio do Bazyliki.

Wielkie dobro

Nie będę w tym jubileuszowym artykule podawać statystyk, bo one są owszem istotne, ale nie najważniejsze. Chce podkreślić inny aspekt – czym ta Grupa jest dla rozwoju duchowego każdego z jej członków. Powiem najprościej: to wielkie dobro, które zostaje zasiane w człowieku, w każdym z nas, poprzez modlitwę, Mszę Świętą, Eucharystię, Różaniec i Adorację Najświętszego Sakramentu. Tworzą one tę cudowną wspólnotę ludzi różnych zawodów, wieku, wykształcenia, profesji i zainteresowań. Ludzi, których łączy to, co najważniejsze dla człowieka – wiara, nadzieja i miłość. I miłość do św. Ojca Pio. Oto nasz najważniejszy cel: by każdy człowiek spotkał w swym życiu Boga, w Niego wierzył i żył tak, aby zasłużyć na zbawienie poprzez modlitwę: w kościele, za kościół i pod przewodnictwem kapłana. Do tego mają służyć Grupy Modlitwy - dzieło Świętego Stygmatyka.

Lata wzrastania

Nowosądecka Grupa O. Pio powstała dokładnie 20 lat temu - jako pierwsza w Diecezji Tarnowskiej. Od kilkunastu osób rozrosła się do kilku tysięcy! Z Księdzem Dyrektorem - naszym Moderatorem na czele, księdzem Prałatem Andrzejem Liszką. Jest jedną z największych na świecie! To dzieło mamy dziś świętować! Ktoś,



kto nie był nigdy na naszej Grupie, zapyta: co robicie? co to za dzieło? Odpowiadam więc — modlimy się, wydajemy gazetkę „Zwyciężajmy miłością”, jeździmy na pielgrzymki, organizujemy co roku Festyn, ogromne charytatywne dzieło, pomagamy zdolnym, młodym ludziom fundując stypendia, spotykamy się na Dniach Skupienia, pomagamy dzieciom w Afryce, pogłębiamy swoją wiedzę religijną i modlimy się.

Dary i łaski

Siła tej modlitwy jest ogromna. Jej żarliwość - niezwykła. Atmosfera przy zaciemnionym świetle Bazyliki, gdy ks. Andrzej czyta prośby i podziękowania do O. Pio - to nastrój ogromnego rozmodlenia... Ogarnia nas wzruszenie, gdy słyszymy bezmiar ludzkich dramatów i błaganie do naszego Patrona. Zawsze towarzyszy nam nadzieja, że on pomoże. Ile cudów i łask przez te 20 lat się zdarzyło?! Mówił o tym ksiądz Andrzej niejeden raz ... W tym miejscu pragnę osobiście podziękować wszystkim za dar modlitwy o moje zdrowie. Dokładnie od trzech lat choruję na przewlekłą chorobę, przebyłam wiele trudnych pobyków na klinice, wiele badań. Dzisiaj wróciłam do szkoły, do mojej ukochanej pracy z młodzieżą jako nauczyciel matematyki. Za tę modlitwę pragnę wszystkim z całego serca raz jeszcze podziękować. Czułam i nadal czuję to ogromne wsparcie. Najpiękniej jak potrafie, uśmiecham się do Was.

Wspólnota

Ile przez te 20 lat istnienia Grupy zdarzyło się cudów przemiany serc i sumień?! Modlitwa wstawienicza, ten wspólny „szturm” do Nieba, wspólnotowa modlitwa, to wielka siła. Największa siła. A ile zrodziło się przez te 20 lat istnienia Grupy przyjaźni?! Ile niezwykłych spo-

tkkań?! Ze śmiechem, opowieściami, żartami - przy lampce włoskiego wina... Tyle wspomnień... Pierwsza sobota miesiąca, wieczór i te 3 godziny (nawet dłużej), trwania naszej Grupy. Ktoś powie, że to długo. Tak, to sporo czasu, ale każdy czuje, że to czas wyjątkowy, bo tu Chrystus jest najważniejszy i Jego miłość do nas. Czuję jakby O. Pio brał każdego z nas za rękę i prowadził. Przychodzą ludzie starsi i małe dzieci, młodzież i małżeństwa. Z bliska i z daleka. Z sądeckich osiedli i ci, którzy jadą kilka godzin z innych miast. Czujemy, że jesteśmy razem, bo budując wspólnotę, czujemy się silniejsi i lepsi.

Wspierajmy się nawzajem

Jest osoba, którą podziwiam, która nie opuściła ani jednego spotkania Grupy od 20 lat!! Osoba mądra, pracowita, zdyscyplinowana i dobra. Madzia Druska. Mam szczęście się z Nią przyjaźnić i sporo uczyć od Niej. To św. O. Pio zapewne wybrał Madzię sobie do pomocy, bo tylko ktoś tak dużego formatu może koordynować prace tak wielkiej Grupy Modlitwy jak ta w Nowym Sączu. Oczywiście w tej Grupie każdy jest równie ważny, najważniejszy wręcz - bo jest Czciociem O. Pio. Przepraszam, że nie będę wymieniać imion i nazwisk - wybaczenie, kochani. Niech ten zapach fiołków obejmuje każdego z nas. Niech nasz ukochany Patron i Niebieska Mama (jak cudnie zwraca się ks. Andrzej) nadal nam błogosławią. Niech pomagają nam w codziennym życiu. A my nadal wspierajmy się nawzajem i o siebie nawzajem się módlmy. Tak jak pragnie tego św. O. Pio. Tak jest od 20 już lat i niech tak trwa przez następne długie, długie lata. Modlitwa, dobre słowo, pomoc czynami i uśmiech.

Dziękuję Ci, św. Ojciec Pio całym sercem.

*Wiem przecież, że najpiękniej jest mówić
d z i ę k u j ę.*

Elżbieta Domoradzka



W drodze do Ojca Pio

7 października 2019 o godz. 4.00 grupa czcicieli św. Ojca Pio z opiekunem duchowym ks. Andrzejem Liszką i księżmi Piotrem i Januszem wyjechała z Nowego Sącza w stronę Włoch. W Bratysławie, w kościele św. Elżbiety uczestniczyliśmy we Mszy św., prosząc o błogosławieństwo i pomoc Bożą w podróży.

Włoskie sanktuaria

Następnego dnia pojechaliśmy do Bazyliki Cudu Eucharystycznego w Orvieto, gdzie znajduje się korporał ze śladami Krwi Pana Jezusa. Trzeciego dnia dotarliśmy do Rzymu. Uczestniczyliśmy w audiencji u papieża Franciszka, modliliśmy się przy grobie św. Jana Pawła II, nawiedziliśmy cztery Bazyliki. Kolejny dzień spędziliśmy w Neapolu; odwiedziliśmy Kościół Matki Bożej z Lourdes i św. Józefa, w którym znajduje się grób Sługi Bożego ks. Dolindo Ruotolo – autora modlitwy „Jezu Ty się tym zajmij”. W Kościele Gesu Nuovo (z grobem św. Józefa Moscatiego) uczestniczyliśmy we Mszy św., a w Pompejach modliliśmy się w Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej.

Sycylia

W piątym dniu pielgrzymki przeprawiliśmy się promem na Sycylię i autokarem pojechaliśmy do Katanii, do sanktuarium św. Agaty dziewicy męczennicy, otaczanej szczególnym kultem nie tylko przez Sycylińczyków. Jest ona świętą, do której chrześcijanie zwracają się przy zagrożeniach związanych z ogniem i pożarami, ma również chronić Sycylię przed wybuchami Etny, jest też orędowniczką w chorobach piersi. Katedra, Duomo di Sant'Agata, została wzniesiona w miej-

scu jej męczeństwa. Tego dnia zwiedzaliśmy także kościół Sant'Agata alla Fornace dobudowany do rzymskiego więzienia, w którym Agata była przetrzymywana. Następnie przejechaliśmy do Syrakuz – jednego z najbogatszych miast starożytnej Europy. Tutaj znajduje się świątynia Apollina i Ateny, która stała się w VII w. kościołem katolickim, miejscem kultu św. Łucji męczennicy, patronki chorób oczu. Nawiedziliśmy także Sanktuarium Matki Bożej Płaczącej, w której była sprawowana Msza św. Sanktuarium zbudowano na pamiątkę cudownych łez, które pojawiły się na gipsowej płaskorzeźbie Matki Bożej. Na trasie naszej pielgrzymki było też Palermo, które w X wieku stało się stolicą Sycylii. Antyczne miasto ma pozostałości murów sprzed 2700 lat. Tutaj zwiedzaliśmy Katedrę, Pałac Normński z Kaplicą Palatyńską, Kościół La Martorana, słynne katakumby w klasztorze Kapucynów, w których zachowało się ok 8 tysięcy zambalsamowanych zwłok oraz Sanktuarium św. Rozalii – patronki miasta, gdzie są czczone jej relikwie. Odwiedziliśmy także Tindari, gdzie nawiedziliśmy Sanktuarium Czarnej Madonny. W nim znajduje się ocalała przez kupców Statua Czarnej Madonny. To jedno z najważniejszych sycylijskich Sanktuariów Maryjnych.

San Giovanni Rotondo

Po modlitwach w Tindari, znów czekała nas podróż promem, a następnie autobusem - do San Giovanni Rotondo. Po noclegu, następnego dnia udajemy się do Sanktuarium św. Ojca Pio. Tam uczestniczymy w Mszy św. Zwiedzamy przepiękne miejsca związane z kultem Świętego, uczestniczymy w Drodze Krzyżowej. W kolejnym dniu był czas na indywidualną



modlitwę i wyjazd na Monte Sant'Angelo do Sanktuarium Michała Archanioła.

W drodze do domu

Już następnego dnia byliśmy jednak w drodze powrotnej, odwiedzając kolejne miejsca na trasie pielgrzymki: Lanciano - miejsce cudu eucharystycznego z VIII w. oraz Manopello z Sanktuarium Boskiego Oblicza. Następnego dnia docieramy do Loreto, do „Domku Matki Bożej”, do Asyżu - miasta św. Franciszka oraz do Padwy by odwiedzić Bazylikę św. Antoniego. Po kolejnym noclegu jedziemy do Maria Worth w Austrii i odwiedzamy Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej. Tutaj nad pięknym jeziorem między górami wznosimy modlitwy podczas Mszy św., dziękując za otrzymywane łaski i prosimy

o szczęśliwy powrót do Polski. Tydzień intensywnego pielgrzymowania minął więc bardzo szybko. Był to dla nas czas refleksji nad własnym życiem, czas na bezpośrednią rozmowę z Bogiem by podziękować za otrzymane łaski. To były najpiękniejsze rekolekcje. Oprócz piękna architektury najważniejszą sprawą był nasz przyjazd po to by uczyć się żyć od św. Ojca Pio, brać przykład pokory, cierpliwości, dobroci. Mieliśmy okazję prosić o pomoc w dźwiganiu krzyża codzienności. Za te krzyże trzeba Panu Bogu dziękować bo krzyż to wyróżnienie. Uczestniczenie w pielgrzymce to wielka łaska, a zarazem poznanie tego co Pan Bóg ludzkimi rękami nam wciąż daje, ubogacając nasze serca nową wiedzą i przeżyciami.

Czcicielka św. Ojca Pio





Uśmiechnij się

„Pewna dziewczyna wyznała księdzu:
- Modliłam się tak, jak ksiądz zachęcał,
bezinteresownie.

- Powiedz w jaki sposób? - Panie
Boże, dla siebie nie proszę o nic, ale daj
mojej mamie dobrego zięcia.”

„Przy wspólnym obiedzie rozmawiają
katolik, protestant, muzułmanin i żyd. Ka-
tolik mówi: - Jestem tak bogaty, że zamie-
rzam kupić pewien duży bank. - A moje
konto pozwala mi na zakup największego
na świecie koncernu samochodowego –
mówi protestant. - A ja jestem bajecznie
bogatym księciem – mówi muzułmanin –
i kupię firmę komputerową z jabłuszkiem.
Zapadła cisza, wszyscy czekają, co odpowie
żyd. Ten spokojnie zamieszał kawę, oblizał
łyżeczkę i odłożył ją na spodek. Następnie
popatrzył na pozostałych i mówi: - Ale ja
niczego nie sprzedaję.”

„Do nieba przychodzi pewna kobie-
ta. Zatrzymuje ją św. Piotr. - Przepraszam,
a pani dokąd? - Do nieba – pada prosta od-
powiedź. - Zaraz, zaraz. To nie takie proste.
Wcześniej trzeba przejść mały test i uzbie-
rać 4000 punktów. - No dobrze - mówi
kobieta już mniej pewnie. - Proszę opo-
wiedzieć coś o swoim życiu. - Codziennie
odmawiałam różaniec... - No dobrze, pół
punktu... - Ile??? - Pół punktu, dobrze pani
słyszeli! - Czytałam katolickie czasopisma...
- Pół punktu. - Chodziłam w tygodniu na
Msze... - Jeden punkt. Po godzinie kobieta
zgromadziła 25 punktów. - No cóż, przykro
mi. Nie zmieściła się pani w limicie cza-
sowym – oznajmia św. Piotr. - Jezu ratuj!
- zawołała zdesperowana kobieta. - Brawo!
Cztery tysiące punktów!!! Tędy proszę...”

„Kościelny, zapalając paschał, utracił

głowę figurze św. Jana na chrzcielnicy. Pro-
boszcz, ratując sytuację, zawiesił tam kart-
kę: Św. Jan Chrzcielcał po ścieciu.”

„Wchodzi pijany chłopak do autobusu
i siada niedaleko od zakonnicy. Zakonnica
patrzy na niego z niesmakiem i stwierdza:
- Trafi pan prosto do piekła! A on na to: -
O Boże! Pomyliłem autobusu!”

„Kiedy na trasie Zakopane – Nowy
Targ wprowadzono ograniczenie prędkości
do 60 km/godz., policja częściej zaczęła
tam kontrolować pojazdy. Widząc pędzą-
cy z nadmierną prędkością samochód,
zatrzymała go – okazało się, że kierowcą
jest siostra zakonna. - Przekroczyła siostra
sześćdziesiątkę! - zwrócił uwagę policjant.
- Ależ skąd, to tylko ten habit mnie tak po-
starza – odpowiedziała siostra.”

„Pewien misjonarz czekał na pociąg
na dworcu. Udając się do toalety, zostawił
w poczekalni walizkę, zabezpieczywszy
ją napisem: Jestem mistrzem dzudo i za-
raz wracam. Po powrocie zamiast bagażu
zastaje kartkę: Jestem mistrzem maratonu
i nie wrócę.”

„Pobożny muzułmanin wsiada do
taksówki w Londynie. Usiadł, po czym od-
zywa się do kierowcy. - Niech pan wyłączy
radio. W czasach proroka nie było radia ani
muzyki. Szczególnie muzyki zachodniej,
która jest muzyką niewiernych. Kierowca
posłusznie wyłączył radio. Przejechał kilka
metrów, po czym zatrzymał się i otworzył
drzwi od strony pasażera. Zdziwiony mu-
zułmanin pyta Co pan robi? - W czasach
proroka nie było taksówek, więc wysiadaj
i poczekaj na wielbłąda.”

Opr. o. Wiesław Krupiński SJ



Gwoździe

Kochani!

Był sobie kiedyś chłopiec o złym charakterze. Jego ojciec pragnął go dobrze wychować. Długo zastanawiał się, jak to zrealizować. Któregoś dnia wymyślił dla syna specjalne zadanie. Dał chłopcu woreczek gwoździ i nakazał wbijać po jednym w płot za każdym razem, gdy syn straci cierpliwość, pokłóci się z kimś i ktoś przez niego zapłacze.



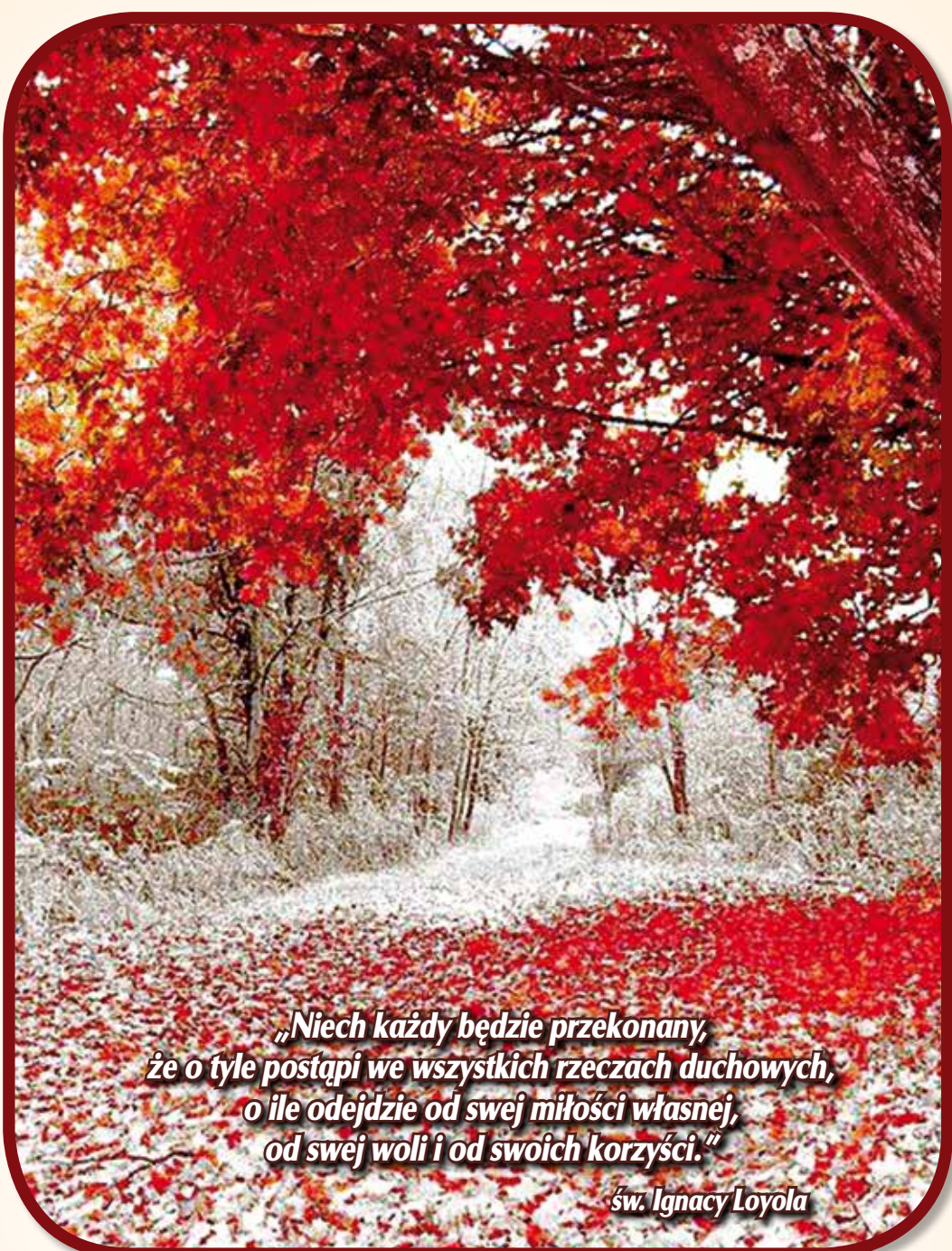
W pierwszym dniu chłopiec wbił w płot aż 45 gwoździ, w drugim liczba zmniejszyła się do 42, a w trzecim – do 39. W kolejnych tygodniach nauczył się panować nad sobą i ilość wbijanych gwoździ malała z każdym dniem. Odkrył, że łatwiej jest kontrolować swoją złość niż wbijać gwoździe.

Nadszedł wreszcie dzień, w którym chłopiec nie wbił żadnego gwoźdź. Z dumą poszedł do taty i oznajmił, że po długiej walce udało mu się zwyciężyć. Wtedy ojciec postawił przed nim nowe zadanie: w każdym dniu, gdy nie straci cierpliwości i nie pokłóci się z nikim będzie mógł wyciągnąć jeden gwoździe.

Mijały miesiące. Dzień po dniu kolejne gwoździe znikwały z płotu. W końcu nadszedł dzień, w którym płot był pusty. Chłopiec zakomunikował tacie, że wykonał zadanie. Wtedy mężczyzna zaprowadził syna do płotu i powiedział: „Rzeczywiście, wyjąłeś wszystkie gwoździe, ale spójrz, ile tutaj jest dziur. Płot nigdy już nie będzie taki, jak dawniej. Kiedy się z kimś kłócisz i mówisz mu coś złego, zostawiasz ranę w jego sercu, taką jak te. Potem mówisz <przepraszam> i wyciągasz gwoździe, ale rana pozostaje. Serce człowieka będzie wyglądało jak ten płot, pełne ran i okaleczeń. Słowo może zostawiać rany, często głębsze i bardziej bolesne niż ułknięcie nożem. Dlatego pamiętaj – już nigdy nie wbijaj gwoździ w płot.”

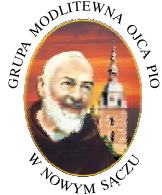
Słowa mają moc. Mogą leczyć i mogą zabijać. Pomyśl, zanim coś powiesz. Ale pomyśl także o tym, zanim weźmiesz coś sobie do serca. Może niepotrzebnie się martwisz, bo intencje drugiej osoby nie były złe?

Opr. Janina Koza



***„Niech każdy będzie przekonany,
że o tyle postąpi we wszystkich rzeczach duchowych,
o ile odejdzie od swej miłości własnej,
od swej woli i od swoich korzyści.”***

św. Ignacy Loyola



Prośby i podziękowania polecane za wstawiennictwem św. Pio
podczas spotkań modlitewnych naszej grupy można przysyłać na
e-mail: grupa@ojciecpio.com.pl lub na adres:
Grupa Modlitewna Św. O. Pio Plac Kolegiacki 1, 33-300 Nowy Sącz